

Tadeusz Ulewicz

Władysław Bobek

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 36/1-2, 38-43

1946

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WŁADYSŁAW BOBEK

Wśród licznego zastępu poetów, artystów i uczonych, którzy zginęli z ręki niemieckiego najeźdźcy, miejsce niewątpliwie skromne, nie mniej jednak ważne, a w swoim zakresie i pionierskie, zajmuje zmarły w obozie oświęcimskim docent U. J. Władysław Bobek.

Pochodził ze wsi. Urodził się 1. VI. 1902 r. we Wrzawach (pow. Tarnobrzeg), jako jedno z pięciorga dzieci średnio zamóżnej rodziny wieśniaczej (syn Macieja i Zofii). Gimnazjum ukończył w Mielcu, po czym zapisał się na wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Początkowo, zdaje się obok polonistyki miał zamiar studiować także i botanikę, w papierach bowiem przy zapisywaniu się na uniwersytet wpisał z tego zakresu wykłady prof. Wł. Szafera, które później wykreślił. W każdym razie szybko zdecydował się poświęcić filologii polskiej, poza tym uczęszczał jednak także na wykłady z literatury angielskiej (R. Dybowskiego) oraz z języka i literatury francuskiej (St. Wędkiewicza i W. Folkierskiego) — o czym świadczy jego Karta Indywidualna z r. 1925/26 w Archiwum U. J. Mieszkał w Domu Akademickim. Z profesorów z wdzięcznością wspominał zwłaszcza trzech: Ignacego Chrzanowskiego, Jana Łosia i Kazimierza Nitscha — czego dowodem wstępy i dedykacje jego prac. Doktorat otrzymał 26 czerwca 1926 r. (por. Album Promotionum nr. 7134), na podstawie pracy „Argenida Waclawa Potockiego w stosunku do swego oryginału“ (drukowana w Pracach Historyczno-Literackich Nr. 32, Kraków 1929), za rektoratu M. Rostworowskiego, z rąk prof. Ign. Chrzanowskiego jako promotora. Czas jakiś uczył w gimnazjum w Katowicach, następnie zaś jako stypendysta wyjechał do Bratysławy, gdzie został lektorem języka polskiego przy uniwersytecie Komeńskiego.

Habilitował się na U. J. z zakresu historii literatur słowiańskich dnia 3 stycznia 1934 r., ale w r. akad. 1933/34 nie wykładał, przebywając w dalszym ciągu w Bratysławie. W latach 1934—39 wykładał przeważnie po dwie godziny tygodniowo, nieraz dojeżdżając z Bratysławy na jeden dzień, względnie w pewnych trymestrach wykładając w Krakowie,

w innych zaś studiując lub wykładając w Słowacji. Tematy jego wykładów obejmowały przede wszystkim historię literatur południowo- i zachodnio-słowiańskich (z łużycką włącznie) ze szczególnym uwzględnieniem literatury słowackiej i polskich wpływów literackich (n. p. A. Mickiewicz w literaturach słowiańskich, r. ak. 1936/37). Dotyczyły one zarówno nowszej jak i starszej literatury (n. p. Problem literackich stosunków polsko-czeskich w średniowieczu, III. trym. 1937/8) oraz zarówno powieści jak poezji. Wybuch wojny zastał go w Bratysławie. Wyruszywszy do Polski na pierwszą wieść o wojnie, zamieszkał po klęsce wrześniowej w rodzinnych Wrzawach, poświęcając cały czas prywatnym lekcjom w zakresie gimnazjalnym oraz wyteżonej pracy naukowej. Dnia 2 grudnia 1941 r. aresztowany z domu przez policję niemiecką za słuchanie radia, przewieziony został do więzienia w Nisku, gdzie dłuższy czas przebywał. Mimo usilnych starań przyjaciół i znajomych (m. in. Zbign. Horodyńskiego, wł. dóbr, rozstrzelanego w 1943 r. przez Niemców wraz z całą rodziną), został przewieziony do Oświęcimia, skąd rodzicom przysłano urzędowe zawiadomienie o śmierci, w jesieni (?) 1942 r. Prochów i rzeczy po zmarłym nie przysłano.

Punktem wyjścia historyczno-literackich zainteresowań Władysława Bobka była, rzecz prosta, literatura polska. Pierwsza jego większa praca drukowana oddzielnie, to wspomniana już dysertacja doktorska o „Argenidzie“ Potockiego i o jej stosunku do łacińskiego oryginału Barklaya. Książka (zadedykowana matce autora) ma swą stałą wartość, jako sumienna, a nie gubiąca się w szczegółach, analiza przekładu, wyznaczająca mu należyte miejsce w dziejach naszego piśmiennictwa XVII w. Równocześnie jest to studium dotyczące jednego z objawów literackiej wymiany w tej epoce oraz sposobu przeszczepiania obcego (tutaj: szkockiego) pisarza na grunt polski. Znajomość z Barklayem zawarta raz przez autora, nie zerwała się: do tego ciekawego, a tak niechętnej Polsce pisarza, powracał Bobek kilkakrotnie także i później, z okazji swych studiów czeskich i słowackich, a nawet poświęcił mu dwie drobne rozprawki (m. in. „Balbin a Barklaj“, Slovenská Miscellanea (Pražákov Sborník, 1931).

O zasadniczym jednak kierunku jego pracy naukowej i zainteresowań zdecydował wyjazd zagranicę. Zwróciwszy się bowiem do historii literatur słowiańskich i zaznajomiwszy się z nimi (w pierwszym rzędzie z literaturami zachodnio- i południowo-słowiańskimi) bardzo gruntownie, zajął się zarówno nimi samymi, jak też — i to przede wszystkim — tak mało opracowaną wówczas dziedziną, jak sprawa wpływów i infiltracji polskiej literatury i kultury na południe. Najwięcej uwagi poświęcił tu Słowakom, interesował się jednak też Bułgarami

(Sławejkow), Chorwatami (Križanić, Gundulić), Łużyczanami i in., z pisarzy polskich zaś zwłaszcza rozległymi i głębokimi wpływami Mickiewicza, a następnie Słowackiego i Krasińskiego. Imponujące wpływy Mickiewicza, którego znajomość wśród Słowian omawiał później przez trzy trymestry na U. J., doczekały się też wówczas osobnego, gruntownego opracowania, przynajmniej na gruncie słowackim, w książce „Mickiewicz w literaturze słowackiej“ (Praga 1931. Práce Učené Společnosti Šafaříkovy v Bratislavě, svazek 4), nie licząc całego szeregu osobnych szkiców, studiów i esejów, pisanych w języku słowackim, a rozsypanych przeważnie po słowackich czasopismach lat trzydziestych. Z pisarzy słowackich — pomijając drobiazgi — bliżej zainteresował się Bobek zwłaszcza dwoma: Andrzejem Sládkovičem i Svetozárem Hurbanem-Vajanským. Z pierwszym związał go cały szereg drobnych szkiców słowackich o jego utworach („Marína“), ich formie poetyckiej, czy samej osobowości twórczej poety, z drugim żywe sympatie dla dziedzica idei ruchu štúrowskiego oraz głębokość myśli i wysokie wartości artystyczne dzieł pisarza, zwanego Ruskinem swego narodu (por. przede wszystkim rozprawę „Vajanský o umení“, Bratislava 1937). Z obu pisarzami, podobnie jak i z całą literaturą słowacką, łączyło go, tak charakterystyczne dla niej silne uczucie patriotyzmu, które, bez uszczerbku dla obiektywności oceny i krytycyzmu historyka, cechowało całą jego własną pracę naukową i popularyzatorsko-informacyjną.

Ta ostatnia zasługuje na osobną chwilę uwagi. Bobek bowiem, związany z uniwersytetem w Bratysławie i piszący w języku słowackim o sprawach polskich, był, przez szereg lat, rzeczowym i fachowym informatorem słowackiej opinii kulturalnej o piśmiennictwie, dziejach i kulturze polskiej, podobnie jak znów u nas chciał w pewnym sensie odegrać rolę odwrotną, aczkolwiek o bez porównania mniejszym znaczeniu i zasięgu. Cały szereg popularnych szkiców słowianofilskich i słowianoznawczych, popularyzujących wśród Słowaków (i nie tylko Słowaków) wartości kultury polskiej lub informujących o dawnych zainteresowaniach, wpływach czy polonofilstwie štúrowców (ta sprawa szczególnie go interesowała), dalej szereg artykułów rocznicowych, okolicznościowych, kilka rozbudowanych wykładów, duże fragmenty przełożonych z polskiego „Dziejów literatury słowackiej“, kilka studiów i t. d. złożyły się — oprócz szeregu prac i odbitek osobno wydanych — na dwa, średniej wielkości tomy, najważniejsze w jego słowackim dorobku. Są to: „Slovensko a Slovanstvo. Študie a skizy zo slovenskej literatúry a iných slovanských“ (Bratislava 1936) oraz „Kapitoly o Slovanstve“ (Bratislava 1937, Knižnica „Slováka“ — tom 23). W pierwszym z nich, popularniejszym, dedykowanym swym bratysławskim słuchaczom wykładów z języka i literatury polskiej, a napisanym z publicystycznym zacięciem i polotem, dla

polskiego czytelnika mają wartość zwłaszcza szkice o ustosunkowaniu się ruchu štúrowców do polskiej literatury oraz o jej znajomości i wpływach na K. Kuzmány'ego, Franciscięgo i Nosáka-Nezabudowa. W drugim — szczególnie interesujący szkic „Polonofilstvo a znalost' Pol'ska v studenckých kružkoch štúrovcov“, wydobywający sporo nowych rzeczy, oraz ciekawa notatka p. t. „Slovenská báseň o tvorcovi unie pol'sko-litovskej“, omawiająca byronistyczną opowieść L. Kubániego „Radzivillovna, kráľovná pol'ská“, napisaną na trzechsetlecie unii polsko-litewskiej. Oba tomy wartościowe, ujęte z punktu widzenia przede wszystkim zainteresowań Słowaków, zawierają cenne dla nich, zwięzłe i rzeczowe przedstawienie szeregu kwestii z polskiej kultury i dziejów. Informują ich o Polsce, podobnie jak i nam mówią o ustosunkowaniu się Słowaków do ducha, kultury i wpływów polskich.

Jako trwałe pozycje, z polskich prac Bobka w tym zakresie, pozostaną dwie rozprawy, drukowane w wydawanych pod redakcją Wład. Semkowicza zbiorowych tomach „Biblioteki Słowackiej“, zatytułowanych „Słowacja i Słowacy“. W tomie I tego wydawnictwa (Kraków 1937) znajduje się gruntowna praca Bobka p. t. „Lud słowacki (zarys etnograficzny)“, niewielka rozmiarami, nie mniej jednak bardzo ważna i ciekawa próba syntezy na terenie — według określenia autora — dla etnografa prawie dziewiczym. Obficie zilustrowana cytatai z literatury ludowej i „literackiej“, tekstami gwarowymi, pieśniami ludowymi i zdjęciami. Całość świadczy o solidnej znajomości kraju, ludzi i kultury. Zakreśliwszy najpierw słowackie terytorium etnograficzne i językowe, autor omawia kulturę materialną i duchową kraju, podkreślając w miarę możliwości analogie polskie i dołączając bibliografię przedmiotu. Praca samodzielna, powitana była życzliwie przez miarodajną krytykę słowacką (Fraňo Hrušovský w czasopiśmie „Slovenské Pohľady“ rocznik LIV. 1938, str. 181). W tomie II „Słowacji i Słowaków“ (Kr. 1938) zamieścił Bobek obszernie, bardzo sympatycznie już pod względem zewnętrznym prezentujące się, bogato ilustrowane „Dzieje literatury słowackiej w zarysie“. Zaopatrzone — obok drugiego motto S. Tomášika — w motto z K. Brodzińskiego („Literatura każdego narodu jest jego moralnym bytem, bezpieczną w swoich granicach, żadnemu zniszczeniu niepodległa“), tak dobrze znane z karty tytułowej „Historii Literatury Niepodległej Polski“ Ign. Chrzanowskiego, już przez to samo należą „Dzieje“ do szkoły krakowskiego profesora. Bobek sam nadmienia o tym zresztą zaraz na wstępie, gdzie omawiając patriotyczny podkład literatury słowackiej, tej, prawdziwiej niż nasza, „arki przymierza między dawnymi a nowymi laty“, wyznaje, że stojąc na stanowisku poglądów Chrzanowskiego na literaturę, piśmiennictwo słowackie omawiał z punktu widzenia patriotyzmu, stale mając

jednak na uwadze względy estetyczne i artystyczne. Stąd charakterystyczne piętno osobiste tej, najważniejszej może w całym jego dorobku, pracy. Dojrzały to owoc wielu lat studiów przygotowawczych i najbliższego, bezpośredniego, twórczego stosunku do piśmiennictwa, które wzbogacił poważnym wkładem osobistym. Książka ma wartość nie tylko wyłączną dla Polaków. Znaczenie jej podnosi bowiem wysoko samodzielność i wytrawność sądu autora, który rzecz potraktował indywidualnie, wydobywając analogie czy kontrasty w stosunku do innych literatur, podkreślając — często na tle porównawczym — jej rysy ludowe i osobiste. Nowoczesne powiązanie z ogólnoeuropejskimi prądami kulturalnymi, jak też i własna stosowna periodyzacja dziejów piśmiennictwa słowackiego, zaprzatająca od kilku lat uwagę Bobka (por. rozprawkę „K problému periodizácie slovenských literárnych dejín“, odtwórka ze Sborníka Matice Slovenskej XV, 1937, c. 4), nadaje „Dziejom“ cechę indywidualną, która, szkoda doprawdy, że nie może już być poprawiana i kontynuowana przez autora w ewentualnym następnym wydaniu tej, tak pożytecznej i potrzebnej publikacji.

Co się tyczy innych słowiańskich literatur, to dziejami piśmiennictwa czeskiego zajął się Bobek w szeregu prac o Bogusławie Balbinie, jezuitcie, wybitnym czeskim pisarzu i patriocie w. XVII, smutnej doby po klęsce białogórskiej. Najważniejsza i najobszerniejsza z nich, to rozprawa p. t. „Bohuslav Balbín“, wydana w r. 1932 nakładem wydziału filozoficznego Uniwersytetu Komeńskiego w Bratysławie, monografia z krótkim résumé łacińskim, dedykowana pamięci prof. Łosia. O polskich znajomościach i związkach Balbína informował Bobek osobno, na łamach „Ruchu Słowiańskiego“ (III. nr. 10) w artykule „B. Balbína związki z Polską“. Łużvecká literatura interesował się w związku z poezją Barta-Čišinského, wracając do niej niejednokrotnie w pracach i wykładach. To samo dotyczy dziejów literatury bułgarskiej (w szczególności prac o mesjanizmie Pencza Sławejkowa i jego „Krwawej Pieśni“) oraz innych słowiańskich: chorwackiej, serbskiej (ciekawa i pięknie choć popularnie ujęta praca „Juhoslovanská ľudová epika a jej osudy v slovenskej literatúre“, w tomie: Slovensko a Slovanstvo), ukraińskiej (w szczególności interesowały go dumki małoruskie oraz związki Szewczenki z Polakami i z Polską) i rosyjskiej (Mickiewicz a Puszkina, Puszkina u Słowaków, echa Turgeniewa u Vajanského i t. d.).

Na osobną wzmiankę zasługuje kilka prac językowych autora. Należą tu dwa drobne artykuły w „Języku Polskim“ oraz dwie rozprawki słowackie, jedna — ciekawsza dla literata — o rusycyzmach Vajanského („Rusizmy Vajanského“, odtwórka ze Slovenskej Reči, Roczn. IV, 1936, nr. 9), druga ogólniejsza i obszerniejsza, dotycząca całokształtu języka, — „Ru-

sizmy, polonizmy a juhoslavizmy v literárnom jazyku slovenskom“ (też odbitka ze Slovenskiej Reči, 1937) ¹⁾.

W ciągu wojny zajął się bliżej Bobek — podobno — literaturą rosyjską, trudno jednak liczyć na coś więcej niż niewykończony, wobec braku dostępu do bibliotek, rękopisy. Bibliografia jego prac do 1936 r. włącznie, niekompletna, obejmująca 42 pozycje, podana na końcu tomu „Slovensko a Slovanstvo“ (Bratisl. 1936). Tutaj podaję dwa znane mi artykuły w niej pominięte, a nie wspomniane także w nekrologu: 1) „Barok Holého“ (z dedykacją dla I. Chrzanowskiego), Sbornik Mat. Sloven. XIV, 1936, č. 3, oraz 2) „Poznámky o maloruských duchach v slovenskej literatúre“, Sbornik Matice Slovenskej IX, 1931.

Na koniec warto zaznaczyć, że ostatnią, być może, wiadomością o żyjącym jeszcze autorze „Dziejów literatury słowackiej“ jest notatka w niemieckich „Südostforschungen“ z r. 1940 (t. V, str. 649), gdzie autor, zapewne hitlerowiec, Michael Schwartz, recenzując oba tomy „Słowacji i Słowaków“ i oceniając je jako propagandę bez naukowej wartości — ponieważ nie doceniły niemieckiego wkładu kulturalnego na Słowacji! — tak pisze o Bobku: „Dr. BOBEK, der seinerzeit von den Slowaken, als besonderer Propagator der slowakisch-polnischen kulturellen Bestrebungen herausgestellt wurde, schrieb über die slowakische Literatur“. Koniec. O samej rozprawie — ani słowa. Bardzo słusznie. Dziś brzmi to jak pochwała. Nie wykluczone też, że brak aktów habilitacyjnych Bobka, które zaginęły w ciągu wojny (Niemcy wertowali archiwum U. J.!), stoi w związku z jego śmiercią w Oświęcimiu, a może i z tą notatką. Trudno pomyśleć, by Gestapo nie zainteresowało się przeszłością więźnia. Tak czy owak, nieprzyjaciel sam podkreślił znaczenie i rolę, jaką Bobek odegrał pośród Słowian na Zakarpaciu, wśród których — idąc śladami tradycji Andrzej Kucharskiego, K. Wł. Wójcickiego, A. Gillera i R. Zawilińskiego — jest niewątpliwie co do dorobku najwybitniejszym i na długi czas niezapomnianym cudzoziemcem, badaczem słowackiej kultury ludowej i piśmiennictwa.

Tadeusz Ulewicz

¹⁾ Duża praca (262 strony) p. t. „Dejiny slovenského jazyka v náčrte“ (Bratislava 1938, nakł. „Slováka“) jest mi nieznaną i brak jej w bibliotekach krakowskich.